Rok XIII

Nr. 109

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnoszeniem	2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę już z odnoszeniem	8,73 „

Strajki inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Kraina Powieści"

Czwartek Mamerta b. w.
Piątek † Pankracego m.

CHOJNICE, piątek dnia 12 maja 1933 r.

Słońca wschód 3 49 zachód 19 16
Księżyca wschód 23 51 zachód 5 17

Oczyszczanie kultury niemieckiej

z ducha nieniemieckiego odbywało się we środę w całych Niemczech, mianowicie w miastach uniwersyteckich. Na placach publicznych budowano stosy dzieł żydowskich i niemoralnych i palono je. Studenci znosili dzieła te z księgarń i bibljotek; przemawiali niejednokrotnie podczas aktów tych ministrowie.

Prezydent Francji do prez. Rzplitej

P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki otrzymał od prezydenta Francji depeszę następującej treści:

„Jest mi niezmiernie miło przesłać Waszej Ekscelencji z okazji jego powtórnego obioru na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej najszczersze gratulacje i życzenia pomyślnego wypełnienia nowego mandatu.

(—) Albert Lebrun".

—o—

Hitler w Prusach Wsch.

Berlin, 10. 5. (PAT). Wczoraj rano kanclerz Hitler i minister Reichswehry generał Blomberg przybyli samolotem do Królewca. Po wylądowaniu obaj ministrowie udali się do koszar Reichswehry. Biuro Conti podkreśla, że kanclerz i minister Reichswehry przybyli do Prus Wschodnich celem omówienia z czołowymi przedstawicielami prowincji szeregu spraw politycznych i gospodarczych.

—o—

Wielki pożar fabryki

Sosnowiec. Z Olkusza donoszą, że w Laskach w pow. olkuskim spłonęła fabryka drutu i gwoździ. Szkody wynoszą około 200 tys. złotych. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia.

—o—

S. p. Mieczysław Eichstaedt

Zmarł w Poznaniu po tygodniowych cierpieniach profesor Państwowego Konserwatorjum Muzycznego śp. Mieczysław Eichstaedt.

Znany powszechnie muzyk chorował na serce i od tygodnia przebywał w szpitalu kasy chorych w Poznaniu.

—o—

Smierć Ecksteina

Berlin. Przebywający od końca lutego w areszcie przywódca niemieckiej partji socjalistycznej Eckstein zmarł na zapalenie płuc w szpitalu. Zmarły zdradzał przed śmiercią objawy choroby umysłowej.

—o—

Na karę śmierci

Londyn. Sąd wojenny w Sajgonie w Indochinach francuskich skazał za udział w demonstracjach i zajściach w Indochinach w latach 1930 i 1931 na śmierć 8 komunistów, a 18 na dożywotnie ciężkie roboty karne.

Proces ten trwał już od kilku miesięcy.

Nominacja i zaprzysiężenie nowego rządu

Warszawa, 10. maja. Dziś w południe ogłoszony został komunikata urzędowy, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję tworzenia nowego rządu ministrowi Januszowi Jędrzejewiczowi. Minister Jędrzejewicz misję przyjął.

Następny komunikat urzędowy, ogłoszony w godzinach popołudniowych, ogłasza:

Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym posła na Sejm Janusza Jędrzejewicza prez. Rady ministrów i ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Jednocześnie na wniosek prezesa Rady Ministrów P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował:

posła na Sejm Bronisława Pierackiego — ministrem spraw wewnętrznych,

Józefa Becka — ministrem spraw zagranicznych,

Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — ministrem spraw wojskowych,

prof. Władysława Marjana Zawadzkiego — ministrem skarbu,

Czesława Michałowskiego — ministrem sprawiedliwości,

dr. Bronisława Nakoniecznikoff-Klukowskiego, podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów — ministrem rolnictwa i reform rolnych,

dr. Ferdynanda Zarzyckiego, generała brygady — ministrem przemysłu i handlu.

inż. Michała Butkiewicza, dyrektora kolei państwowych — ministrem komunikacji,

dr. Stefana Hubickiego — ministrem opieki społecznej,

inż. Emila Kalińskiego — ministrem poczt i telegrafów.

O godz. 5 pp. nowomianowani ministrowie wezwani zostali na Zamek gdzie złożyli przysięgę.

* * *

Jak wynika z ogłoszonego komunikatu w składzie rządu poza osobą premjera jedyną zmianą personalną jest objęcie teki min. rolnictwa i reform rolnych przez dotychczasowego podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów Bronisława Nakoniecznikoff-Klukowskiego oraz nominacja dotychczasowego kierownika min. komunikacji Butkiewicza — ministrem.

Opróżnione przez v.-min. Nakoniecznikoffa-Klubowskiego stanowisko w Prezydjum Rady Ministrów — według pogłosek, krążących w kołach politycznych — objąć ma poseł Krzysztof Siedlecki. Na stanowisko to wymieniany jest również jako kandydat v.-min. spraw wewnętrznych Mikołaj Dolanowski.

Nowy premjer Jędrzejewicz dziś obejmuje urzędowanie w Prezydjum Rady Ministrów.

B. premjer Prystor w najbliższych dniach wyjedzie na wypoczynek, prawdopodobnie do swej osady żołnierskiej Borku na Wileńszczyźnie.

Ustąpienie naczelnika Lissowskiego

Naczelnik wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu m. st. Warszawy, p. Mieczysław Lissowski, opuszcza w najbliższych dniach swoje dotychczasowe stanowisko i obejmuje funkcje starosty powiatowego w jednem z województw.

—o—

O umiędzynarodowienie policji w Gdańsku

W kołach politycznych Gdańska a zwłaszcza wśród przedstawicieli sfer handlowych i gospodarczych mówi się o konieczności wzmocnienia stanu bezpieczeństwa w Gdańsku przez umiędzynarodowienie policji gdańskiej, opanowanej obecnie, jak wiadomo, przez żywioły hitlerowskie.

Jak słychać wysoki komisarz Ligi Narodów odnosi się do tego projektu życzliwie.

Z polskiego punktu widzenia projekt nie nasuwa zastrzeżeń.

—o—

Rozmowa Rosenberga z Davisem

Londyn. (PAT). Rosenberg, uważany za osobistego przedstawiciela Hitlera odbył dłuższą rozmowę z Normanem Davisem, podczas której były poruszone wszystkie ważniejsze zagadnienia międzynarodowe w chwili obecnej. Norman Davis dał wyraz nadziei, że Niemcy zmienią swoje stanowisko i swoją politykę w taki sposób, iż pozwoli to na postęp prac w Genewie.

Delegat amerykański oświadczył że amerykańska opinja publiczna uważa, że na konferencji rozbrojeniowej powinny bezwzględnie panować atmosfera dobrej woli. Od tego warunku zależy powodzenie światowej konferencji gospodarczej.

—o—

W ogniu krytyki prasy angielskiej

Popołudniowa prasa londyńska szeroko omawia rozmowę Normana Davisa z Rosenbergiem zaopatrując ją tytułami: ..Ostre słowa pod adresem wysłannika Hitlera", „Mąciciel pokoju", „Delegat Roosevelta gra w otwarte karty", „Niemcy krytykowane", kładąc nacisk na tę część rozmowy, w której Davis wytknął ujemne wrażenie jakie sprawia taktyka niemiecka.

—o—

Zamachy bombowe w Hiszpanji

Madryt. W szeregu miast i miasteczek na terenie całej Hiszpanji, dokonywane są zamachy bombowe. Policja i wojsko zajęte są walką z bandami terorystów usiłujących podłożyć bomby pod objekty kolejowe, przewody elektryczne i wiadukty wodociągowe. Wiele zamachów zostało udaremnionych, inne jednak spowodowały olbrzymie straty materjalne i pociągnęły liczne ofiary w ludziach.

W Madrycie wywiązała się krwawa walka między zamachowcami, a ścigającemi ją policjantami. Zamachowcy rzucili bomby, zabijając 2 policjantów, a raniąc kilku.

W Barcelonie dokonano ponad 20 zamachów bombowych, niszcząc przewody elektryczne i rury wodociągowe. Miasto częściowo jest pozbawione światła i wody.

W związku z temi zamachami policja dokonała szeregu aresztowań wśród wywrotowych elementów.

—o—

Przemówienie gen. Góreckiego w Claveland transmitowały 3 radjostacje

Cleveland, 10. 5. (PAT). Przybył tu generał Górecki witany na dworcu przez przedstawicieli miasta, Legion Amerykański oraz przez polskie organizacje. Na śniadaniu, wydanem na cześć generała Góreckiego przez Legion Amerykański, przemawiał burmistrz miasta Mueler, konsul Zbyszewski, redaktor Siemiradzki, wreszcie generał Górecki, którego przemówienie transmitowały 3 stacje radjowe. Generał Górecki mówił o stosunkach polsko - amerykańskich, oraz o zagadnieniach, dotyczących Polski. Mówca ostro wystąpił przeciwko propagandzie rewizjonistycznej, nazywając dążenie do rewizji granic bandytyzmem w stosunkach międzynarodowych.

W godzinach popołudniowych generał Górecki zwiedził instytucje finansowe miasta.

Żydzi i p. Boy - Żeleński

P. Boy-Żeleński, świeżo uwieńczony laureat, cieszy się szczególną miłością żydów. P. Cejtlin „Unzer Express" tłómaczy powody tej miłości.

„Jeżeli my żydzi — pisze Cejtlin — bierzemy teraz w obronę Boya-Żeleńskiego, jeżeli protestujemy wraz z całem szczerem, postępowem społeczeństwem polskiem, przeciwko chuligańskiej kampanji hitlerystów polskich wobec zasłużonego pisarza, to dzieje się to nie dlatego, byśmy ze strony Boya widzieli szczególną gorliwość w bronieniu praw żydowskich. Ale musimy bronić każdego postępowego pisarza, który walczy z obłudą, z fałszem, gdyż co nas oburza najbardziej w endekach, to przedewszystkiem ich kłamstwo wewnętrzne, ich absolutna nieszczerość, ich łgarski stosunek do każdej wolnej myśli ludzkiej, ich organiczna niechęć do wszelkiej prawdziwej idei zbratania".

Oto pisarz odtrącony przez zdrowe moralnie społeczeństwo polskie znajduje sympatje u żydów. Jest to bardzo znamienne.

—o—

Zmiany w szkolnictwie średniem

Dn. 6 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra oświaty z dnia 1-go kwietnia 1933 r., zawierające przepisy wykonawcze o częściowem wykonaniu ustawy o ustroju szkolnictwa

Rozporządzenie ministra oświaty postanawia, że istniejące w dniu 6 bm. państwowe gimnazja 8-klasowe i progimnazja ulegają stopniowemu przekształceniu na 4-letnie gimnazja

Przekształcenie to odbędzie się w ten sposób, że w roku szkolnym 1933-34 wstrzymuje się przyjmowanie kandydatów do klasy II-ej, a w następnych latach szkolnych wstrzymuje się kolejno przyjmowanie kandydatów do klas wyższych. Z początkiem roku szkolnego 1933-34 przekształca się dotychczasową klasę III-ą według dawnego ustroju na klasę 1-ą gimnazjum czteroletniego. W następnych latach szkolnych kolejno tworzone będą klasy II-a, III-cia i IV-ta gimnazjum czteroletniego według nowego ustroju.

Zorganizowanie liceów nastąpi na mocy oddzielnego rozporządzenia. Uczniowie, wstępujący w roku szkolnym 1933-34 do I-ej klasy gimnazjum czteroletniego, będą po ukończeniu IV-ej klasy tego gimnazjum mieli możność wstąpienia do I-ej klasy liceum ogólnokształcącego.

W istniejących w dniu 6 bm. państwowych seminarjach nauczycielskich i publicznych szkołach wydziałowych wstrzymuje się w roku szkolnym 1933-34 przyjmowanie kandydatów na kurs drugi, a w następnych latach szkolnych wstrzymuje się przyjmowanie kandydatów kolejno na kursy wyższe.

—o—

Echa Zgromadzenia Narodowego

Warszawa. Zapowiedzianych 21 strzałów armatnich podczas zaprzysiężenia Prezydenta nie dano, wyjaśniając, że jest to zwyczaj, obowiązujący jedynie przy przejmowaniu władzy przez nowego prezydenta od poprzednika.

Podczas Zgromadzenia Narodowego zanotowano dwa charakterystyczne szczegóły. Mianowicie posłowie i senatorowie, wchodząc na salę, zapisywali się na listę obecności, z czego wnioskowowano, że tym, którzy na Zgromadzenie nie przyszli, potrącone będą djety. Regulamin przewiduje, że senator za nieobecność na jednem posiedzeniu płaci 50 zł, a poseł za nieobecność na dwóch posiedzeniach.

Drugim szczegółem, o którym mówiono, był brak na sali zamkowej foteli lub krzeseł, Wszyscy uczestnicy czyli w Zgromadzeniu Narodowem stojąc.

Kpt. Skarżyński leci do Rio de Janeiro

Telegram bohaterskiego lotnika do prasy polskiej

Do warszawskiej prasy nadszedł telegram od kpt. Skarżyńskiego, wysłany z Maceio:

„Start poszedł dobrze. Pogoda na wybrzeżu afrykańskim i na przestrzeni pierwszych 1000 kilometrów bardzo zła. Chmury. Silne prądy powietrzne, rzucają płatowcem. W czasie ciszy podczas przelotu przez następne 1000 kilometrów ulewne deszcze podzwrotnikowe. Teraz w pobliżu wybrzeży brazylijskich pogoda poprawiła się i reszta lotu bez przeszkód — Skarżyński".

—o—

Rio de Janeiro, 10. 5. (PAT). Poselstwo Rzplitej w Rio de Janeiro skomunikowało się z kpt. Skarżyńskim, który przebywa w Maceio.

Z udzielonych przez bohaterskiego lotnika informacyj wynika, że po dokładnem przejrzeniu samolotu — który dokonał tak długiego lotu bez lądowania, kpt. Skarżyński zamierza przebyć drogą powietrzną do Rio de Janeiro.

Kpt. Skarżyński pragnie odwiedzić kolonję polską w Rio de Janeiro i Kurytybie.

Władze brazylijskie oraz przedstawiciele towarzystwa lotniczego Aeropostale okazują lotnikowi polskiemu wszelką możliwą pomoc i czynią mu ułatwienia.

Prasa brazylijska bardzo obszernie omawia zwycięski lot kpt. Skarżyńskiego. Podkreślając ustanowienie nowego rekordu dla kategoryj samolotów typu turystycznego, dzienniki zwracają uwagę na polską konstrukcję samolotu.

Paryż, 10. 5. (PAT). Według doniesień z Rio de Janeiro kpt. Skarżyński wystartował wczoraj rano z Maceio w kierunku do Rio de Janeiro.

Życzenia dla Skarżyńskiego

Warszawa. Liga Morska i Kolonjalna wysłała do kpt. Skarżyńskiego do poselstwa Rzplitej w Rio de Janeiro depeszę następującej treści:

„Bohaterskiemu zdobywcy Atlantyku, który rozniósł szeroko po świecie sławę imienia polskiego, przesyłamy najserdeczniejsze życzenia i gratulacje. Liga Morska i Kolonjalna (—) Generał Orlicz-Dreszer".

Warszawa. Do Aeroklubu Rzeczypospolitej napływają liczne depesze z kraju i zagranicy z gratulacjami z okazji wspaniałego wyczynu kpt. Skarżyńskiego. Jedną z pierwszych takich depesz nadesłał wyznaczony przez aeroklub Francji komisarz sportowy w St. Louis. Niezwykle serdeczna jest depesza aeroklubu republiki czechosłowackiej. Wśród dedesz krajowych zwracają uwagę depesze od młodzieży szkolnej, przyczem pierwsza z takich depesz nadeszła: z G. Śląska.

Pierrie Cot do kpt. Skarżyńskiego

Paryż. Minister lotnictwa Francji Pierre Cot wysłał do kpt. Skarżyńskiego depeszę, winszując mu zwycięskiego lotu, który przynosi zaszczyt lotnictwu polskiemu.

Słowa i czyny rządu Hitlera

Essen. (PAT). Terror wobec obywateli polskich na terenie Westfalji i Nadrenji nie ustaje.

Dnia 24 kwietnia br. u zamieszkałego w Bochum obywatela polskiego kupca Józefa Schnitzera zjawili się dwaj urzędnicy policji pomocniczej i odprowadzili go do miejscowej siedziby hitlerowców. Schnitzera poddano szczegółowemu badaniu, poczem wyprowadzono go do osobnego pokoju, w którym około 10 ludzi w nieludzki sposób zaczęło go maltretować. Rzucono go na stół i nakryto mu głowę paltem, poczem katowano go pałkami gumowemi do utraty przytomności. Po ocuceniu bito ponownie, aż znowu omdlał. Powtórzyło się to trzy krotnie, przyczem równocześnie przemocą napojono Schnitzera rycyną. Następnie przewieziono Schnitzera do prezydjum policji umieszczono w celi dla chorych. Na usilne prośby skatowanego umieszczono go wreszcie w dniu 29 kwietnia w szpitalu, gdzie do dziś leczy się z ran.

W dniu 25 kwietnia znikł bez śladu obywatel polski Haber, stale zamieszkały w Dortmundzie. Wszelkie poszukiwania nie dały skutku. Za jedyny ślad należy uważać notatkę, która pojawiła się w dzienniku nacjonalistycznym „Rote Erde" w Bochum z dnia 28. 4. br., z której wynika, że Habera przyprowadzono na odwach w Bochum-Gerthe.

—o—

Na pomnik Kilińskiego

MSWojsk. przeznaczyło 3000 kg. spiżu

Ministerstwo spraw wojskowych zawiadomiło Radę Naczelną Rzemiosła Polskiego, że p. minister spraw wojskowych przeznaczył 3000 kg. spiżu na budowę pomnika Kilińskiego.

Wobec tak życzliwego stanowiska Ministerstwa Spraw Wojskowych, komitet budowy podejmuje pełne prace i w roku przyszłym w 140 rocznicę powstania Kilińskiego nastąpi odsłonięcie pomnika.

Na posiedzeniu budowy pomnika zadecydowany będzie szczegółowy program prac. Pomnik według projektu p. Jackowskiego, wzniesiony będzie na placu Krasińskich.

Jak wiadomo, na audjencji przedstawicieli komitetu budowy pomnika i Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego u II wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji gen. Sławoj Składkowskiego, przyznał on ponadto na cel budowy pomnika subwencję w wysokości 5000 złotych.

—o—

Decydująca faza walk na Dalekim Wschodzie

Pekin. Japończycy w dalszym ciągu prowadzą ofensywę na Tientsin i Pekin, Posuwają się szybko wobec słabego oporu, jaki stawiają wojska chińskie, reorganizujące się do stoczenia decydującej bitwy o posiadanie północnych Chin.

Na południe od Man Tien Men, Japończycy gromadzą piechotę, kawalerję i artylerję. Również w tym rejonie rozwijają wzmożoną aktywność japońskie płatowce bojowe. Nie ulega wątpliwości, że na tym odcinku japońscy generałowie zamierzają uderzyć, celem przełamania ostatniej linji obrony Chińczyków przygotowanej i umacnianej od wielu tygodni. Pod Man Tien Men, niebawem rozegra się decydująca bitwa.

—o—

Przyłączenie piem. Górnego Śląska do Wrocławia

Berlin. Biuro Conti donosi, że w najbliższym czasie połączone zostaną pod względem administracyjnym obie części Śląska niemieckiego t. zw Śląsk Górny, tj. opolski i Dolny. Siedzibą władz administracyjnych będzie Wrocław. Nadprezydentem połączonych prowincyj zostanie dotychczasowy prezydent Dolnego Śląska Brueckner.

—o—

7 miljonów pasażerów przewiozły koleje w marcu

Według danych przedwstępnych koleje przewiozły w marcu b. r. 7.355,596 podróżnych. W porównaniu z ubiegłym miesięcem ilość przewiezionych pasażerów wzrosła o 11,41 proc. W tym samym miesiącu koleje przewiozły 3,571.560 ton towarów, co w porównaniu z miesiącem lutym wykazuje wzrost o 15,72 proc. Wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię wzrósł w tym m-cu o 4,3 proc. Ogólny przebieg pociągów zwiększył się w marcu o 7,69 proc.

Zgon kardynała Cerretti

Zmarł w Rzymie po krótkiej chorobie śp. kardynał Bonawentura Cerretti, prefekt Sygnatury Apostolskiej i arcyprezbiter bazyliki N. Marji Panny Większej, b. nuncjusz w Paryżu. Podczas aktu obejmowania przed tygodniem diecezji podmiejskiej Velletri zmarły kardynał nabawił się grypy, która odrazu przybrała przebieg bardzo ostry. W niedzielę ubiegłą przyjął Komunję św. a w pon. zrana Ostatnie Namaszczenia, po których wkrótce stracił przytomność. W czasie choroby Ojciec św. przesłał Zmarłemu przez kardynała Sekretarza Stanu Swoje błogosławieństwo.

Sp. kardynał Bonawentura Cerretti urodził się w Orvieto 17 czerwca 1872 roku. Purpurę kardynalską otrzymał na Konsystorzu w dniu 14 grudnia 1925 r. Był członkiem św. Kongregacyj Konsystorza, Kościoła Wschodniego, Sakramentów, Soboru, Propagandy, Obrzędów, Ceremonjałów, Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych i Seminarjów i Uniwersytetów. Przed otrzymaniem kapelusza kardynalskiego był pierwszym, po odnowieniu stosunków Stolicy św. z Francją, nuncjuszem w Paryżu. Mając poruczoną opiekę nad szeregiem zgromadzeń religijnych między innemi był protektorem Konferencyj św. Wincentego a Paulo, na których Kongresie w Rzymie przemawiał jeszcze w ubiegłą sobotę.

—o—

Fabryka pieniędzy w piecu chlebowym

Warszawa. We wsi Gruszeryce w pow. sieradzkim do gospodarza Walentego Cyganka zastukali o zachodzie słońca dwaj wędrowcy. Gospodarz zgodził się przenocować ich w swej chałupie i gościnnie zaprosił do wspólnej misy. W czasie wieczerzy wywiązała się rozmowa. — Chłop nastawiał ciekawie ucha na wieści z szerokiego świata, a potem sam zaczął się zwierzać ze swych kłopotów, narzekając na brak gotówki.

— Dziś tylko jeden interes się opłaca — wtrącili podróżni — maszynka do robienia pieniędzy.

Cygankowi zaiskrzyły się oczy. — Dalsza rozmowa była prowadzona już przyciszonym głosem. Wędrowcy opowiedzieli Cygankowi, że znają sposób fabrykowania pieniędzy. Trzeba tylko mieć prawdziwe pieniądze na wzór a z tego można odbijać, ile tylko dusza zapragnie. Następnie opowiedzieli zaciekawionemu gospodarzowi że mają maść, która służy do odbijania pieniędzy, brak im tylko banknotów na wzór i szukają wspólnika, któryby je posiadał.

Zachęcony obietnicą udziału w wielkich zyskach, Cyganek ofiarował się dostarczyć banknoty, sięgnął do skrzyni, gdzie miał trochę odłożonego grosza i wydobył 520 zł.

Wynalazcy rozpoczęli dziwaczne misterjum, na które cała rodzina Cyganka patrzała z szeroko otwartemi oczami. Mianowicie zawinęli banknoty w papier, posmarowali zwitek jakimś tajemniczym płynem, okadzili dymem przy akompanjamencie szatańskich zaklęć i w końcu włożyli do nagrzanego pieca chlebowego, gdzie pieniądze miały „urosnąć". Następnie Cyganek wraz z rodziną, syci wrażeń, położyli się spać.

Skoro świt Cyganek zerwał się i uzbrojony w łopatę od chleba raźno skoczył do pieca, aby corychlej „wysadzić" stosy cennych papierków, które tam w ciągu nocy miały narosnąć. — Ale w piecu był tylko osmalony zwitek starych gazet.

Po podróżnych, którzy nocowali w stodółce, dawno już ślad wystygł. — Wraz z nimi przepadły pieniądze Cyganka.

Chłop poskarżył się policji.

—o—

Zakonnik otrzymał nagrodę Akademji

Główną nagrodę tegoroczną Akademji nauk moralnych i politycznych w sumie 15.000 franków otrzymał ojciec Sanson, oratorjanin, za wybitną akcję w kierunku zwalczania gruźlicy. (KAP).

Kiepura wygwizdany

w Pradze za śpiewanie po niemiecku

Berlin. „Telegraphen Union" podaje z Pragi, że w czasie koncertu Kiepury w sali „Lucerna" doszło do wielkiego skandalu w momencie, gdy znakomity tenor po odśpiewaniu szeregu pieśni w językach polskim i włoskim, zaczął śpiewać po niemiecku arję z filmu dźwiękowego „Pieśń Nocy". Wśród publiczności rozległy się krzyki: „Pfuj! Tu się nie śpiewa po niemiecku! Niech się pan wstydzi"!

Kiepura przerwał na chwilę koncert i dopiero po dłuższej pauzie rozpoczął śpiewać na nowo.

Podobne demonstracje miały miejsce również na ulicy po koncercie.

—o—

Jeszcze nie przeleciano

nad Mount Everestem.

Londyn. „Sunday Chronicle" podaje sensacyjną wiadomość, że lotnicy angielscy, którzy przelecieli nad Mount Everestem, padli ofiarą pomyłki kartograficznej, gdyż szczyt górski, nad którym przeleciano i który odpowiednią ilość razy sfotografowano, nie był najwyższym szczytem świata, lecz jedynie górą Makalu, niższą o 400 metrów od Mount Everestu. Szczyt Makalu jest odległy od M. Everestu o 18 klm.

Autorem tej sensacyjnej wiadomości jest generał Bruce, który prowadził ekspedycję pieszą na Mount Everest w latach 1922—24. Angielska opinja publiczna oczekuje teraz ukazania się zdjęć lotników lorda Clydesdale, celem stwierdzenia, czy rzeczywiście rewelacje generała Bruce'a są prawdziwe.

—o—

Odnowienie się ikony N. M. P. w więzieniu

W więzieniu krzemienieckiem w jednej z cel wisi od dłuższego czasu ikona Matki Boskiej. Obraz ten ze starości był zupełnie ciemny. Niedawno o północy, w święto Matki Boskiej, w celi tej powstał krzyk i, gdy przybyli funkcjonarjusze więzienni, siedzące w tej celi komunistki opowiedziały, że przed chwilą cała cela zabłysła światłem, bijącem z ikony, i po chwili cały obraz Matki Boskiej stał się jasny.

Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie w więzieniu, a szczególnie wśród komunistek, znajdujących się w wspomnianej celi. Od tej chwili zachowują się one spokojnie i nie urządzają żadnych demonstracyj. Wieść o odnowieniu się ikony rozeszła się również wśród miejscowej ludności, która zwraca się z prośbą do duchowieństwa prawosławnego o przeniesienie obrazu do miejscowej cerkwi.

J. E. Ks. Biskup Adamski w obronie godności Kościoła katolickiego

J. E. Ks. Biskup Stanisław Adamski wystosował do diezecjan śląskich List Pasterski, z którego poniżej podajemy ważniejsze ustępy:

„Poraz wtóry zwracam się — rozpoczyna się List Pasterski — do Was z prośbą o modlitwę za diecezjan, którzy dobrą skądinąd kierując się wolą, jednak bliskimi są popadnięcia w ciężkie winy przeciwko karności kościelnej.

Ostatnie wydarzenia w jednej z naszych parafji świadczą, że umysły nie wszystkich diecezjan potrafią się oprzeć pokusom niekarności i samowoli w kościele, ponieważ nie wszyscy potrafią rozróżnić co należy do życia kościelnego, a co do życia świeckiego. W jednej bowiem parafji naszej diecezji ub. niedzieli grupa osób, głębokim ale błędnie zastosowanym patrjotyzmem owianych, targnęła się na spokój kościelny, przeszkadzając odbyciu się nabożeństwa dla parafjan niemieckich — nabożeństwa, które się odbywa raz w miesiącu, zgodnie z dawnym nabożeństw porządkiem.

Udaremnienie nabożeństwa dla parafjan niemieckich miało być, według oświadczenia owych zbłąkanych owieczek, odpowiedzią na prześladowania Polaków w Niemczech. Temsamem przyznano się, że nie troska o dobro dusz, lecz prosta chęć odwetu była powodem pożałowania godnego nadużycia Kościoła i zakłócenia nabożeństwa. Nie tędy droga! Kościół nie jest miejscem do załatwiania porachunków narodowych czy partyjnych, a ja, Biskup Wasz, którego Bóg ku temu powołał, aby strzegł i pilnował ładu Bożego w kościołach diecezji naszej, nie mogę zezwolić na to, aby do kościołów naszych wprowadzano kłótnie i waśnie, a nabożeństwa kościelnego nadużywano do walki z innymi, nie licząc się z uszanowaniem, które każdy katolik winien Chrystusowi Panu, obecnemu w kościele w Najświętszym Sakramencie

Stwierdzając następnie, że zmiana porządku nabożeństw należy wyłącznie do władz kościelnych, Ks. Biskup pisze dalej:

„Wzywam Was wszystkich, ukochani diecezjanie, ażebyście wobec wydarzeń i wiadomości nadchodzących, a przedewszystkiem wobec zbyt krewkich i zapalczywych współbraci zachowali spokój i wstrzymali się od kroków nierozważanych. Potrzeba, aby zrozumieli, że to, czego można i powinno się domagać na polu narodowem i obywatelskiem, należy do dziedziny życia świeckiego i podlega pracy organizacyj świeckich i władz państwowych. Kościół zaś katolicki jest miejscem, w którem się spotykają jako bracia wszyscy ludzie. Kościół katolicki jest i powinien zawsze być łącznikiem dusz nieśmiertelnych bez względu na ich przynależność narodową, rasową czy rodzinną.

My tedy, Polacy, cośmy na sobie samych i swej Ojczyznie umiłowanej zmiłowania i sprawiedliwości Bożej doznali potęgi, nie wkraczajmy na drogi, któreśmy tak słusznie potępiali u innych.

W końcu Ks. Biskup wspomina, że od czasów Konkordatu, zawartego między Stolicą Apostolską a Państwem Polskiem, nawet Biskupowi Katolickiemu nie wolno zmieniać porządku i języka nabożeństw na Śląsku bez uprzedniej zgody Episkopatu całej Polski. Jeśli zatem na skutek poważnej zmiany składu narodowego katolików, należących do poszczególnych parafji diecezji Katowickiej, zmiana nabożeństw okaże się konieczną, Biskup wnioski uzasadnione wpierw przedkłada Konferencji Episkopatu polskiego, która o zmianie decyduje. Zmiany dotyczące języka przy nabożeństwach, nie będą się jednak dokonywały na zasadzie życzeń organizacyj lub części parafjan, lecz opierać się będą o stan rzeczy, stwierdzony przez władze kościelne.

Cudem ocaleni

Dopiero teraz, gdy Riis Larsen, kierownik wyprawy antarktycznej która miała zbadać nieznaną dotychczas część wybrzeża lądu antarktycznego, powrócił do Oslo, prasa norweska podaje szczegóły dramatycznych przejść, wskutek których wyprawa ta skończyła się tak niefortunnie, o czem donosiliśmy już na tem miejscu.

Riis Larsen i dwaj jego towarzysze wylądowali szczęśliwie wraz z całym dobitkiem i kilkudziesięciu psami pociągowemi na t. zw. Barjerze lodowej, otaczającej ląd antarktyczny.

Wkrótce jednak potem nadciągnęła gwałtowna burza i pole lodowe, na którem znajdowała się wyprawa, uległo rozerwaniu na sześć części i uniesieniu przez fale oceanu

Uczestnicy wyprawy musieli bezsilnie patrzeć, jak wielka kra, na której skupiło się 58 jej psów, unoszona jest coraz dalej przez fale i wreszcie znika im z przed oczu.

I wszystkie zapasy ,sanie i przyrządy naukowe znalazły się na różnych krach.

Na szczęście, niewielka, przenośna stacja radjotelegrafu ocalała na tej samej krze, na której znalazł się Riis Larsen ze swymi dwoma towarzyszami. Tylko dzięki temu trafowi wszyscy trzej ocaleli, gdyż sygnały ich S. O. S. podchwyciły znajdujące się na pobliskich wodach okręty wielorybnicze i pospieszyły im na ratunek.

—o—

Przewrót w położeniu żydów

Roman Dmowski w cyklu artykułów p. t. „Żydzi w dwudziestym wieku" omawia kwestję żydowską, zagadnienie dziś wprost palące. Przytaczamy dziś za „Gazetą Warszawską" pierwszy z tych artykułów.

Gdyby to, co się dzieje dziś w Niemczech, było zjawiskiem tylko miejscowem, nie mającem nic wspólnego z tem, co się robi i myśli w innych krajach, to jednak nie możnaby zaprzeczyć, że jest to najpotężniejsze zjawisko polityczne w obecnej chwili.

Przedewszystkiem, kraj sześćdziesięciomiljonowy, położony w środku Europy, nie jest byle jakiem miejscem. Powtóre, kraj ten był dotychczas środkiem ciężkości całego żydostwa, wiążącym masy żydowskie na wschodzie z mniej licznemi ale potężnemi żywiołami żydowskiemi zachodu. Jeżeli w ostatnich czasach, urośli wielce w liczbę i wpływ żydzi amerykańscy, to jednak, pozostawali oni w ścisłym związku z niemieckimi i w swej polityce do nich się stosowali. W Niemczech najenergiczniej pracowała myśl żydowska, tam się głównie rodziły żydowskie idee i plany, stamtąd wychodziło kierownictwo. Wreszcie, o znaczeniu tego zjawiska decyduje nieznana w żadnej innej cywilizacji siła i konsekwencja, z jaką naród niemiecki poprowadził oczyszczenie swego kraju z żydowstwa i ze wszystkiego, co z niego pochodzi i jemu służy.

Choćby zatem źródła, z których ta akcja wyszła, były obce wszystkim innym narodom — a tak przecie nie jest, zwłaszcza, gdy mowa o środkowej Europie wogóle — ma ona epokowe znaczenie w życiu ca-

Tajemnica spowiedzi

9) (Ciąg dalszy).

Potem udał się do swego mieszkania, należącego niegdyś do furtjana, które znajdowało się przy klasztornej bramie i zamknął się tam, aby w spokoju rozważyć swój plan. W godzinę opuszczał izdebkę, gotów do podróży, w kapeluszu, z laską w ręku i torbą niewielką na plecach. Drzwi mieszkania zamknął, a ciężki klucz zabrał ze sobą.

Nasamprzód zwrócił swe kroki ku „Złotej Róży", oberży, znajdującej się we wsi i zwykle odwiedzanej bardzo w czas świąteczny. I dzisiaj roiło się tam od gości, a ojciec Corillou, właściciel, w czarnej aksamitnej czapeczce, kryjącej łysinę i w białym, czystym fartuchu, kręcił się wciąż pomiędzy ludźmi, którzy palili, politykowali głośno i popijali absynt lub tanie krajowe wino.

— Patrzcie, oto nasz zakrystjan! Czy nie nawrócił pana jeszcze nasz ksiądz swojem dzisiejszem kazaniem? Ale co ja widzę? Z laską i torbą? Gdzie się to pan dzisiaj wybiera? — wołał gospodarz do wchodzącego Losera.

— Jadę do Marsylji nocnym pociągiem — odrzekł Loser tak głośno, żeby go wszyscy mogli słyszeć. Odziedziczyłem w Lotaryngji mały spadek po zmarłej ciotce, bardzo bogatej! Niestety, lwią część zagarnęli księża, gdyż poczciwa, prosta dusza, należała do pobożnych; jednakże dla bezbożnego siostrzeńca okroi się jakieś 40,000 do 50,000 franków. Te djabły Prusaki mają jeszcze w żywej pamięci Artura Losera, wolnego strzelca, który pod Bar-le-Duc zdmuchnął im z przed nosa pocztę z tylu i tylu tysiącami, a pod Fontenay most w powietrze wysadził i nie chcą teraz oddać mi pieniędzy! Dlatego muszę pomówić z adwokatem i zapewne nie będę mógł powrócić przed najbliższą sobotą.

Oczywiście, wiadomość ta wywarła na gości w oberży pod „Złotą Różą" wrażenie piorunujące. Winszowano Loserowi spadku, krzyczano, żeby się natychmiast zwrócił do prefekta Marsylji, do samego prezydenta republiki, do parlamentu nawet. Należy Prusom wypowiedzieć wojnę, jeśli nie wydadzą pieniędzy aż do ostatniego szeląga w przeciągu 24 godzin. Loser zaczął się obawiać, że zbyt strunę przeciągnął i zaklinał życzliwych, ażeby w jego własnym interesie milczeli, póki się nie dowiedzą o przebiegu sprawy. Berlińczycy zmiękną, skoro tylko otrzymają ostry list od francuskiego adwokata. Wyciągnął potem klucze od swego mieszkania i od bramy klasztornej i oddał je oberżyście z prośbą przechowania do jego powrotu, poczem chciał się żegnać. Ale pan Corillou nie puścił go.

— Jest jeszcze dość czasu, aby zdążyć na pociąg nocny do Marsylji! zawołał. Panie Loser, musi mi pan wyświadczyć ten zaszczyt i wypić ze mną i mymi miłymi gośćmi na zdrowie i na pomyślne zakończenie sprawy szklankę wina. Uważałem pana zawsze za wielkiego patrjotę, za bohatera, którego więcej zdobi szrama na twarzy, otrzymana za czyn bohaterski, niżeli legja honorowa prefekta departamentu, który nigdy nieprzyjaciela nie widział na polu bitwy! Miałem pana zawsze, panie Loser, za człowieka hon wego, z którym ślepy los nie obszedł się według zasług, za męża oświeconego, zmuszonego służyć zewnętrznie klerykalizmowi i fanatyzmowi, chociaż światły jego duch triumfuje nad ciemnościami zabobonów. Panie Loser, ślepy los poznał się jednak na pańskiej wartości.

Zapewne, jako zamożny, bogaty człowiek, nie zaszczyci pan więcej swoją obecnością naszej wioski, znajdzie pan gdzieindziej stanowisko i karjerę, która pozwoli pańskiemu genjuszowi rozwinąć się i działać ku pożytkowi współobywateli i na dobro ojczyzny. Panie Loser, nie zapomnij pan w swojem szczęściu, albo, że wyrażę się lepiej, na słonecznych wyżynach swego życia o starych przyjaciołach z S-te Victoire! Panie Loser, pozwól mi pan wychylić tę szklankę na swe powodzenie!

Nigdy dotąd nie odkrywano w panu Loser innego genjuszu, jak łajdackiego i bezbożnego grzesznika; teraz jednak wszyscy jednozgodnie i rozgłośnie przyłączyli się do tego toastu, winszując zakrystjanowi szczęścia i przyszłej wielkości, a panu Corillou jego wspaniałego przemówienia. Oberżysta niemniej był zadowolony ze swych retorycznych zdolności i wszystkich gości ściskał za ręce. Potem zasiadł do stołu obok Losera i zmierzchało już, kiedy zakrystjan opuszczał „Złotą Różę" i w towarzystwie kilku nowych przyjaciół udał się do Quatre Bras a stamtąd już sam iść miał drogą ku Akwizgranowi.

ROZDZIAŁ III.

Wesołe projekty i smutne przeczucia

Ksiądz Montmoulin posadził matkę w dużym fotelu i na jej zapytanie zdał relację o swojem zdrowiu i obecnych stosunkach. Wynik indagacji okazał się zadawalniający. Kapłan wyglądał nieco blado ale zdrowo. Powinien się więcej oszczędzać, gderała nań poczciwa kobiecina, powinien się ochraniać, zamiast uczyć się po nocach, nie powinien tyle suszyć. Ale syn uśmiechnął się na te matczyne przestrogi i uspakajał ją zapewnieniem, że się czuje zupełnie zdrów i silny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

łej naszej cywilizacji. Niema wątpliwości, że w dziejach żydów na świecie wielka karta się odwróciła: rozpoczął się upadek żydostwa.

Rozpoczął się on nie dlatego, że Hitler przyszedł w Niemczech do władzy; jego zwycięstwo nie jest przyczyną, jeno skutkiem. Upadek potęgi żydowskiej w świecie zdążył w czasach powojennych tyle już posunąć się naprzód, że umożliwił w środku Europy zjawienie się rządu przeciwżydowskiego, który z jednej strony zmiótł całą opozycję, z drugiej zaś poszedł bez wahań, prostą drogą na wytępienie żydostwa w swoim kraju.

Już w zeszłem stuleciu widzieliśmy, jak Niemcy w niejednej dziedzinie politycznej i gospodarczej umieli być pierwszymi, którzy zużytkowali bądź zmianę warunków, bądź nowe pojęcia, bądź postęp techniczny. Ze wszystkich narodów europejskich wykazywali oni największą łatwość wyzwalania się z rutyny dnia wczorajszego. Obecne rządy w ich kraju są jeszcze jednym dowodem tej łatwości, tej śmiałości w zużytkowaniu nowych warunków dla siebie.

Sposób zużytkowania upadku potęgi żydowskiej w programie hitlerowskim, jest dziełem niemieckim, przyczyny wszakże tego upadku leżą nie w Niemczech specjalnie, ale w ogólnoświatowym przewrocie, którego dziś jesteśmy świadkami.

Jeżeli ludzie naogół są na to ślepi, to dlatego, że upierają się w zamykaniu oczu na przewrót ogólny, że żyjemy w czasach, kiedy myślenie wyszło z mody. Dogorywający obecnie okres nauczył nas żyć imitacjami, w które łatwiej jest zaopatrzyć się, niż w rzecz istotną, nie podrabianą. Nad wyrobem wszelkiego rodzaju „ersatzów" pracuje ogromny przemysł; ten wyrób idzie na sztalugach malarzy, przy biurkach poetów, nawet w pracowniach naukowych. Istnieją też całe fabryki, podrabiające myśl polityczną, społeczną, gospodarczą. Największą założono po wojnie w Genewie. Ludzie chętnie korzystają z tych imitacyj, bo to im pozwala oszczędzać własne mózgi, których nie lubią męczyć i niebardzo umieją.

Upadek żydostwa, ruina wszystkich jego wielkich planów posuwa się dziś z piorunującą szybkością, a jeżeli na szerokim terenie osiąga ono jeszcze liczne drugorzędne zdobycze, to tylko przyspieszają one katastrofę ogólną i zaostrzą znakomicie jej charakter.

Dzieje żydostwa obfitują w klęski, co mu zjednało miano najnieszczęśliwszego narodu. Z tych klęsk dźwigali się żydzi i wynagradzali sobie poniesione straty z sowitym odsetkiem. Dziś czują oni i nawet rozumieją, że doba wielkiej klęski nadeszła: zostanawiają się nad tem, jak długo będzie trwała i kiedy przyjdzie czas odwetu. Zdaje się atoli, że tu się mylą. Zanalizowanie źródeł rozpoczynającej się dziś katastrofy wskazuje raczej, że mamy do czynienia z czemś o wiele donioślejszem od klęsk dawniejszych.

Po najświetniejszej karjerze, jaką zrobili żydzi kiedykolwiek w swej przeszłości, historja bodaj wchodzi w okres ostatecznej likwidacji wpływów żydowskich i wogóle żydostwa, jako czynnika dziejowego. Kwestja, zdaje się, jest tylko, jak długo ten okres trwać będzie. Na nieszczęście dla żydów w czasach dzisiejszych, w których używają rozpaczliwych wysiłków, żeby zahamować bieg wypadków, wypadki pierwszorzędnej doniosłości dziejowej następują jedne po drugich z niesłychaną szybkością.

Zagadnienie żydowskie narzuca się dziś uwadze nawet tych, którzy nigdy nie chcieli go widzieć. Staje się ono najważniejszem może ze wszystkich, jakie przełom dziejowy postawił przed światem naszej cywilizacji. Tymczasem świat ten nie jest do niego należycie przygotowany. Przedewszystkiem, w żadnej dziedzinie nie panuje taka straszna wprost ignorancja, taka płytkość sądu, taka niezdolność do spokojnego, logicznego rozumowania.

Kwestja żydowska nigdy nie była poważnie dyskutowana między żydami a nieżydami. Wobec prób jej poruszenia żydzi albo milczą, albo podejmują taki wrzask, że przy nim żaden głos spokojniejszy, głos rozumu nie może dojść do ucha słuchaczy*). Jest to główna przyczyna, dla której nawet ludzie, którzy się nią interesują, tak mało ją znają i rozumieją.

Wobec tego wszakże, co się dziś dzieje, wobec ujawniającego się gwałtownie znaczenia tej kwestji, które zresztą zawsze miała, nie powinniśmy pozwolić, ażeby otaczające ją mroki i nadal trwały. Trzeba uznać, że w wytwarzającem się obecnie położeniu ignorowanie tej kwestji czy ignorancja w niej jest wprost niedopuszczalna u ludzi którzy roszczą sobie jakąkolwiek pretensję do wyrokowania w spr... politycznych, do dawania innym wskazań.

Potrzebna jest szeroka dyskusja któraby te mroki rozproszyła. Obowiązuje ona zarówno tych, którzy walczą z żydami, jak żydów i tych nieżydów, którzy z żydami stoją w jednym szeregu. Ci, którzy uchylają się od niej, czy to przez milczenie, czy też przez jej zakrzykiwanie, wobec obrotu, jaki sprawa żydowska w świecie bierze, mają wszelkie widoki zapłacenia dużych kosztów za tę taktykę.

*) W roku zeszłym ukazała się książka Henryka Rolickiego p. t. „Zmierzch Izraela". Pomimo tych czy innych usterek, jest to praca poważna, świadcząca o niemałych studjach i o samodzielnej myśli. Jest ona niesłychanie interesującą i czytana jest szeroko przez ogół polski. Żydzi jednak nie próbują podejmować z nią poważnej dyskusji.

—o—

Anegdoty

Znakomity autor głośnej powieści pt. „Czterech jeźdźców Apokalipsy" Blasco Ibanez udał się w dłuższą podróż po Hiszpanji. Pewien nauczyciel wiejski, chcąc wyrazić sławnemu literatowi podziw dla jego talentu przyprowadził mu swych uczniów. — Może pan mistrzu, zadawać im pytania. Dzieci będą uszczęśliwione, że odpowiadać mogą tak wielkiemu pisarzowi. Po zadaniu dzieciakom kilku pytań, na które odpowiadały raczej źle, Blasco Ibanez zwrócił się do stojącego obok dwunastoletniego chłopca: — Jacy są według ciebie najwięksi autorzy na świecie? Malec bez wahania wyrecytował: Homer, Dante... Tu „zacią się", gdyż pamięć najwidoczniej zawiodła go. Poczerwieniał i dodał: — I pan, lecz zapomniałem, jak się pan nazywa.

Aleksander Dumas, ojciec, znany był ze swego pogodnego usposobienia i dobroduszności. Nieraz też dobroduszność ta bywała przez różnych „cwaniaków" wyzyskiwana. Autor „Trzech Muszkieterów" o tych swoich „upadkach" opowiadał z uśmiechem i pobłażliwością dla tych, którzy go „nabrali". Pewnego razu Dumas gorąco polecał jednemu ze swoich najserdeczniejszych przyjaciół, jakiegoś protegowanego, który, jak się później okazało, był filutem pierwszej klasy. W liście polecającym Dumas pisał m. in. co następuje: „Posyłam ci mojego najlepszego przyjaciela, otwórz mu swe serce „na rozcież" i zrób dla niego to wszystko, cobyś mógł dla mnie uczynić". Nie trzeba chyba dodawać, że przyjaciel, któremu tak gorąco polecono protegowanego, zajął się nim szczerze.

Po jakimś czasie Dumas spotyka owego przyjaciela ,który wita się z nim zupełnie chłodno, mając minę obrażonego. Następują wyjaśnienia. Przyjaciel robi wyrzuty Dumasowi, który, nawiasem mówiąc, o wszystkiem zapomniał i przypomina mu ostatniego „protegowanego".

— No, cóż — przerywa znakomity powieściopisarz — to najlepszy, najsympatyczniejszy chłopiec pod słońcem! Dowcipny, dobry... — Bardzo być może, ale, pomimo to, ukradł mi zegarek.

— Jak to? zdziwił się Dumas — i tobie też?!

Odezwa

Na terenie Rzeszy Niemieckiej — tuż za granicą zachodnią Rzeczypospolitej — żyje w najtrudniejszych warunkach politycznych i gospodarczych przeszło miljon Polaków, walczących wytrwale o utrzymanie polskich organizacyj, polskiego ducha i polskiej mowy. W walce tej muszą oni znajdować oparcie w poczuciu duchowej łączności z całym narodem polskim, przedewszystkiem zaś mają prawo domagać się od społeczeństwa Rzeczypospolitej stałej i wydatnej pomocy na rzecz swych potrzeb kulturalnych, na podtrzymanie i rozwój swych ognisk światowych oraz środków pielęgnowania mowy ojczystej.

Obywatele!

Braci tych a w szczególności dzieci i młodzieży polskiej w Niemczech nie wolno pozostawić bez odpowiedniej pomocy i opieki.

W poczuciu wielkości potrzeb, doniosłości sprawy, zwracamy się do Was z gorącem wezwaniem o pospieszenie z natychmiastową ofiarą na rzecz tej ginącej dla narodu młodzieży. Najprostszą formą pomocy jest zapisywanie się na członków wspierających Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

Wzywamy Was nietylko do zapisywania się, lecz również do podjęcia obowiązku zjednywania Towarzystwu członków wspierających. Hasło pomocy dla dzieci i młodzieży polskiej w Niemczech musi stać się hasłem całego narodu!

Jedną z najbliższych akcyj Towarzystwa, zakrojoną wzorem lat poprzednich, na szeroką skalę, będzie tegoroczna akcja kolonij letnich.

Około 95 proc. dzieci polskich w Niemczech pozbawionych jest nietylko możności kształcenia się w języku ojczystym, lecz nawet pobierania nauki tego języka. Dzieciom tym, żyjącym nadto w niezwykle trudnych warunkach materjalnych, dających się szczególnie dotkliwie odczuwać w zakresie obecnego kryzysu gospodarczego, musimy dać możność miesięcznego wypoczynku w odpowiednich warunkach zdrowotnych i okazję do poznania kraju i języka polskiego.

Wobec tego wzywamy całe społeczeństwo polskie do podjęcia jak najenergiczniejszej akcji, zmierzającej do przyjęcia w roku 1933 możliwie największej liczby dzieci polskich z Niemiec na kolonje zbiorowe.

Za Zarząd
Towarzystwa Pomocy Dzieciom
i Młodzieży Polskiej w Niemczech
Prezes Dr. Br. Hełczyński

Wiceprez. Mieczysław Korzeniowski
Członkowie Kuratorjum Towarz.
Bern. Chrzanowski, Henryk Gruber, Dr. M. Grażyński, Ks. Bisk. Kubina, Marszałek Władysław Raczkiewicz.

Dla zwerbowania członków wspierających Tow. przeprowadzi akcję werbunkową w czasie od 15 do 22 maja. Zebrane fundusze służyć mają do zorganizowania akcji kolonijnej dla dzieci i młodzieży polskiej z Niemczech. Akcja ta jest w roku bieżącym bardziej wskazana, niż kiedykolwiek, to też należy liczyć się z tem, że całe społeczeństwo polskie poprze wysiłki Towarzystwa zapisywaniem się na członków wspierających, których składka roczna wynosi zaledwie 1.— zł.

—o—

Jak wróbel dostał się do Ameryki

Wróbel jeszcze w roku 1850 był w Ameryce nieznany. W owym czasie dokuczała Ameryce plaga gąsienic, przypomniano sobie wówczas o żarłoku europejskim, któryby sobie doskonale dał radę z tem robactwem. Istotnie też w roku 1850 kierownictwo instytutu brooklyńskiego sprowadziło 8 par wróbli, które jednakże prawdopodobnie wskutek niewłaściwego obchodzenia się z niemi zmarniały. W roku 1852 sprowadzono większą ilość, które doskonale przezimowały. Partja ta bardzo szybko rozmnożyła się, tak iż ówczesne sprawozdanie urzędu rolniczego wspomina o wróblach jako... zarazie.

Filadelfja wysłała w tym czasie osobnego agenta do Anglji w osobie niejakiego Johna Bradley'a, który przywiózł tysiąc par wróbli. Plaga gąsienic rychło znikła, wróbel jednak został i też wyrządza obecnie rolnictwu duże szkody.

—o—

Sowieckie uroczystości teatralne

W czasie „dni teatralnych", od 1 do 10 czerwca br., cała Moskwa ma być jednem wielkiem obozowiskiem rosyjskiego świata aktorskiego. Udział w tych uroczystościach wezmą nietylko aktorzy sowieccy, ale również zespoły teatralne, które dotychczas pozostawały na emigracji i utrzymywały się z objazdów i przedstawień teatralnych w większych miastach Europy. Należy tu wymienić Teatr Stanisławskiego oraz Teatr Kameralny Tairowa. W moskiewskich uroczystościach teatralnych mają wziąć ponadto udział zespoły: gruziński, cygański, oraz moskiewski teatr Rzemieślniczy.

„Obchody" teatralne mają być zorganizowane w postaci wielkiego festivalu artystycznego, który przedstawi dotychczasowy dorobek artystyczny Z. S. S. R. W czasie festivalu odbywać się też mają liczne manifestacje, pokazy i odczyty. Zapowiadana też jest prezentacja zbiorów muzeów nauk teatralnych prof. Prigunowa.

—o—

Przygody dziennikarza amerykańskiego

W Mandżurji i sąsiednich terytorjach prowincji chińskiej Jehol panuje stały stan wojenny. Oprócz wojsk regularnych i oddziałów partyzanckich grasują, tam liczne bandy rabunkowe, które w wszelki sposób biorą obfity haracz z ludności. Przywódca jednej z największych band, zwany psem Charbina, dzięki rozgałęzionej organizacji popleczników wyspecjalizował się w uprowadzaniu bogatych kupców chińskich, których wypuszcza na wolność po złożeniu bogatego okupu. Wypadki te są tam na porządku dziennym, jak u nas drobne wykroczenia policyjne. Nie zawsze wszakże tego rodzaju uprowadzenia kończą się okupem, jak tego dowodzi romantyczna historja dziennikarza amerykańskiego Nelsona. Pewnego razu przystąpiło do wychodzącego z mieszkania dziennikarza trzech nieznajomych mężczyzn, i stwierdziwszy jego tożsamość, uprowadziło go samochodem, uśpiwszy chloroformem, by nie zorjentował się w celu przejażdżki. Kiedy odzysk. przytomność, zauważył, że znajduje się w nieznanym sobie domu w towarzystwie uprzejmego Chińczyka, który zaprezentował mu się jako osławiony pies Charbina. Amerykanin przypuszczał oczywiście, że chodzi o wymuszenie okupu, lecz niebawem przekonał się o swej pomyłce. Gospodarz oświadczył bowiem, że czytał jego artykuły i że mu się bardzo podobały. Pragnie on, żeby czyny jego przeszły do historji i że Amerykanin ma być biografem najsławniejszego herszta rozbójników mandżurskich. Nelson nie mógł oczywiście odmówić żądaniu bandyty i zabrał się do spisania jego biografji. Goszczono go przez cały ten czas po książęcemu i uprzyjemniano mu pracę na wszelki sposób. Dzieło trwało 5 dni. Poczem dziennikarza odwieziono znowu w stanie uśpionym do jego mieszkania w Charbinie. Tutaj zastał pokaźny pakiet banknotów dolarowych, jako honorarjum za swoją pracę. Gdzie się znajduje kwatera psa Charbina, nie dowiedział się nigdy.

Drukiem „Dziennika Pomorskiego" Chojnice.
Redaktor odp. Bonifacy Chmielewski w Chojnicach.
Wydawca Juljusz Schreiber Chojnice

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 11 maja 1933 r

Jubileuszowy tydzień LOPP.

Zwyczajem lat poprzednich — urządza Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w bieżącym roku X Tydzień Lotniczy obrony powietrznej i przeciwgazowej — w czasie od 14 do 21 maja br. Będzie to równocześnie uroczysty obchód „Jubileuszowego Tygodnia L. O. P. P." Rozumiejąc znaczenie tak niezmiernie dla Państwa doniosłej działalności, Zarząd Komitetu Powiatowego LOPP w Chojnicach nie wątpi, że każdy obywatel w „Jubileuszowym Tygodniu LOPP." drobnemi chociażby datkami zasili fudusz na obronę Państwa — i temsamem na swoją własną obronę. — Kto dotąd nie wstąpił w szeregi członków L. O. P. P. — niechaj to uczyni w X Tygodniu Lotniczym.

Szczegółowy program obchodu „Tygodnia" podamy w następnym numerze „Dziennika Pomorskiego".

Zarząd.

—o—

Lista łańcuchowa

na fundusz najniezbędniejszej bielizny dla bezrobotnych. Ofiary składać można w biurze Tow. popier. turystyki Rynek 2. Konto w M. K. O. C. C. 672.

Ks. Grzemski ofiarował 5 zł, i 2 koszule

p. Jackowski, kier. szkoły ofiarował 5 zł i 1 koszulę i apeluje do skła dania dalszych ofiar do:
p. naucz. Willmy,
p. naucz. Hoppego,
p. rendanta Rosińskiego

W. Jednoralski, bud. ofiarował 5 zł i 1 koszulę i apeluje do:
p. Jana Rekowskiego, konduk.
p. Pawła Jaździewskiego kondukt.
p. Feliksa Hoppego, listonosza

ks. dyr. Niklewski ofiarował 5 zł i 2 koszule i apeluje do:
p. adm. dóbr kraj. p. Woźniackiego,
ks. wikar. Kamrowskiego,
ks. wikar. Etera.

p. Rosochowicz, insp. zakł. popr. i wychow. ofiarował 5 zł i 1 koszulę i apeluje do:
p. sędziego Janowskiego,
p. sędziego Kosiedowskiego,
p. indend. zakł. popr. Puczyńskiego.

—o—

Z zebrania Mężczyzn Katolików.

—(W salce Konsumu Urzędniczego odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Mężczyzn Katolików przy licznym udziale członków. Zebraniu przewodniczył prezes p. Lewandowski. Nader aktualny referat o wychowaniu młodzieży wygłosił ks. Kamrowski. Referent na kilku przykładach wykazał zbawienne skutki dobrego jakoteż zastraszające skutki złego wychowania. wzywając ojców do jaknajbardziej starannego czuwania nad dobrem wychowaniem dzieci, tą sztuką nad sztukami, którą zajmowano się już w starożytności u Greków jako i Rzymian. Hucznemi oklaskami podziękowano czcigodnemu referentowi za nader pouczający wykład. W dyskusji zabierano licznie głos i stawiano zapytania, na które bardzo chętnie odpowiadał referent wyczerpującemi wyjaśnieniami W wolnych głosach omawiano sprawy towarzyskie.

—o—

Nowy prezes SMP. męskiej.

—(W szkole powszechnej odbyło się wczoraj wieczorem miesięczne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej męskiej pod przewodnictwem ks. patrona Kamrowskiego. Dotychczasowy prezes p. Miłoszyk złożył swój urząd, wobec czego na propozycje ks. patrona obrany został prezesem jednogłośnie p. Franciszek Lemańczyk.

—o—

Korzystajcie z tanich rozmów telefonicznych w godz. słabego ruchu.

Zniżka dla tych rozmów wynosi w kraju od 19 (7-ej pp.) do 21 (9-ej wieczorem) 20 proc., od 21 (9-tej wieczorem) do 8 rano 40 proc. ceny normalnej.

a w ruchu międzynarodowym od 19 (7-ej pp.) do 8-ej rano 40 proc. ceny normalnej.

Strzelają do gołębi pocztowych

hodowanych przez członków tut. Tow Hodowli Drobiu i Gołębi Poczt. Przed stawiono nam wczoraj kilka sztuk zranionych gołębi. Poszkodowanych jest wielu członków Tow. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia. Uprasza się Szan. Czytelników, ażeby donieśli o każdym zauważonym wypadku strzelania do gołębi, ażeby można było sprawców ukarać.

—o—

Powiewały chorągwie.

Wczoraj z okazji wyboru nowego Prezydenta R. P. na gmachach urzędowych jak również z domów prywatnych powiewały chorągwie o barwach narodowych.

—o—

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku

komunikuje, że z dniem wprowadzenia nowego rozkładu jazdy, tj. 15 maja rb., otwiera się dla ruchu osobowego dalsze następujące przystanki z odprawą osób i bagażu w pociągu

1) Kozuby położony w km. 87,101 odcinka Herby Nowe — Karsznice między stacjami Widawa i Karsznice

2) Otok położony w km. 121,041 odcinka Karsznice — Inowrocław między stacjami Szadek i Poddębice.

3) Kraski położony w km. 151,442 odcinka Karsznice — Inowrocław między stacjami Kłudna i Dąbkie n/Nerem.

4) Zmienia się czynności stacji Karsznice na „O, Bp" to jest odprawa osób na stacji, odprawa bagażów w pociągu.

Dla wsiadania i wysiadania podróżnych zatrzymają się na przystankach wszystkie pociągi osobowe.

—o—

Miejskie Gimnazjum Żeńskie

Zebranie Matek odbędzie się dn. 11 czerwca w czwartek o godz. 4-tej. Na porządku dziennym b. ważne sprawy i referat. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

—o—

Egzamin czeladniczy w zawodzie zegarmistrzowskim

złożył przed komisją egzaminacyjną p. Roman Królikowski z Chojnic z wynikiem praktycznie dobrze, teorytycznie bardzo dobrze, u mistrza p. Jana Piechowskiego w Chojnicach, Rynek 20.

—o—

Pogoda w maju.

Według prognozy astro - meteorologa p. Prengela z Bydgoszczy do 10 maja ogółem pochmurno lub zmiennie z dłuższemi rozpogodzeniami w połowie i w samym końcu dekady. Skłonność do opadów, po części pochodzenia burzowego. W drugiej połowie dekady kontrasty w pogodzie i temperaturze.

Od 11 do 20 maja przeważa pogoda mglista lub słabo zachmurzona. Najpierw jeszcze chłodno szczególnie nocą, poczem stopniowo ocieplenie. Szereg pogodnych dni. Jedynie na początku i w końcu dekady wietrzno i burzliwie z przelotnym opadem. Miejscami grad. Poza tem 17 maja istnieje pogoda krytyczna.

Od 21 do 31 maja pogoda zmienna i wietrzna z większem zachmurzeniem i opadami zaznaczy się około 22 i 25 do 28 maja. Lokalne burze z możliwością ulew i gradobicia. po ociepleniu spadek temperatury. Rano mgły lub opary.

Rozkwit drzew owocowych i pełen rozwój przyrody rozpoczął się późno dopiero w końcu kwietnia. Rozkwit zbóż i traw rozpocznie się w roku bieżącym w ostatnim tygodniu maja. Wiosenne przymrozki nocne, które ub roku wyjątkowo ominęły Polskę, wystąpiły w ciągu pierwszego tygodnia i około 10 maja.

Z POMORZA

Z Bractwa Strzeleckiego.

Sępólno. Tutejsze Bractwo Strzeleckie rozpoczęło w ub. niedzielę swój tegoroczny okres strzelania. Strzelano o łańcuch wędrowny 3 Maja, który zdobył 77 pkt. brat Ed. Glazik. Także strzelano o order brata Kesterki, który zdobył 55 pkt. brat Schulz, o którego zdobycie toczyła się bardzo zacięta walka. Dużo śmiechu sprawiło rozdawanie paczek. Następne strzelanie odbędzie się na Zielone Świątki.

Ucieczka więźnia.

Kartuzy. Z więzienia sądowego zbiegł więzień karny Marcin Olejniczak, ostatnio zamieszkały w Gdyni.

Rozprawa apelacyjna o zajścia w Gdyni

Dnia 9 bm. odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu rozprawa przeciwko członkom rozwiązanego OWP., oskarżonym o głośne zajścia podczas zjazdu „Sokoła" w ub. roku w Gdyni. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd postanowił ogłosić wyrok w piątek o godz. 12 w południe.

Wycieczka naukowa.

Skarszewy. W niedzielę przybyło do Skarszew 8 pań i 5 panów z Seminarjum Geografji Fizycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, którzy zwiedzają Pomorze w celach naukowych. Gości przyjął na dworcu kierownik szkoły p. Konrad Putynkowski, poczem ulokowano ich w szpitalu miejskim, gdzie przenocowali. Następnego dnia rano wyjechali członkowie wycieczki do Wierzycy w powiecie kartuskim. Po zwiedzeniu Szwajcarji kaszubskiej oraz powiatów kościerskiego i chojnickiego udadzą się nad polskie morze, skąd wrócą do Krakowa.

Jakubowski poraz czwarty na ławie oskarżonych

Toruń. Czy Jakubowski zabił śp. Góreckiego? Oto pytanie nad którem ponownie po raz trzeci będzie zastanawiał się Sąd Apelacyjny w Toruniu dnia 26 maja.

Jakubowski przez Sąd Okręgowy skazany został po raz pierwszy na 15 lat więzienia, Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do 12 lat więzienia, a następnie do 6 lat więzienia. Sąd Najwyższy uchylił i ten wyrok i Jakubowski zasiądzie na ławie oskarżonych poraz czwarty pod zarzutem potwornego morderstwa.

Wobec ponownego procesu, przypominamy pokrótce szczegóły tej tajemniczej zbrodni.

Szofer Zygmunt Jakubowski, nawiązawszy bliższe stosunki z Heleną Górecką, spowodował jej ucieczkę z domu męża i ulokował ją w Aleksandrowie, dokąd dojeżdżał od czasu do czasu, starannie konspirując przed porzuconym małżonkiem miejsce pobytu niewiernej żony.

Górecki, wiedząc, kto spowodował ucieczkę żony, nachodził często Jakubowskiego, domagając się wskazania mu odresu żony. Szofer wykręcał jak mógł obiecując dowiedzieć się o adres i zwlekał z załatwieniem prośby Góreckiego.

Pewnego dnia zwłoki Góreckiego znaleziono pod Toruniem. Nieboszczyk miał przestrzeloną twarz a ponadto był zawieszony na sznurze, jakgdyby popełnił samobójstwo. Oględziny zwłok wykazywały, że nie może być mowy o zamachu samobójczym, bo na sznurze zawieszono już martwe ciało.

W tej samej niemal godzinie na posterunku policji zjawił się Jakubowski, meldując, że jacyś dwaj nieznajomi mężczyźni wynajęli jego taksówkę, każąc się wieźć za miasto i po przejechaniu kilku kilometrów polecili zatrzymać samochód. W tem miejscu z za krzaka wyszedł Górecki, wspólnie z nieznajomymi rzucił się na Jakubowskiego, uderzył go w twarz, postrzelił następnie z rewolweru, wreszcie związał i pozostawił na środku drogi.

Jakubowski zdołał się oswobodzić z więzów i przyjechał na posterunek policji.

Wobec bardzo poważnych poszlak Jakubowskiego aresztowano pod zarzutem popełnienia morderstwa.

Kupujcie towary krajowe!

SMP. pionerem oświaty rolnej

Polska jest krajem wybitnie rolniczym. Palącą więc kwestją jest sprawa zawodowego dokształcenia młodzieży rolniczej. Podołać temu nie może szczupła ilość szkół rolniczych.

Od zarania państwowości polskiej datuje się zdrowy ruch młodzieży, grupującej się w katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, mających na celu podniesienie dobrobytu i kultury wsi. Jednem z odcinków prac SMP. stanowi nowa i skuteczna metoda szerzenia oświaty rolniczej drogą konkursów przysposobienia rolniczego. W akcji przysposobienia rolniczego od 5 lat zajmują S. M. P. czołowe i naczelne miejsce, przodując innym organizacjom młodzieży. Procentowy udział prac SMP. w stosunku do prac p. r., wykonanych na terenie całego państwa, za okres pięcioletni przedstawia się następująco: rok 1928 — 37.81 proc., 19290— 34.78 proc., 1930 — 39 proc., 1931 — 47.30 proc.

W roku 1932 przeprowadziło w SMP do końca konkursy 19.434 uczestników, zgrupowanych w 2.528 zespołach, rozrzuconych na terenie całej Rzeczypospolitej.

Prace SMP. w dziedzinie przysposobienia rolnego stawiano za wzór innym organizacojm, co podkreślają niejednokrot. przedstawiciele władz Prace te przeprowadziły SMP. bez subwencyj państwowych czy samorządowych. Opierały się one wyłącznie na czynniku społecznym. Dzięki temu prace te nie załamały się pomimo kryzysu, a przeciwnie cyfra uczestników w stosunku do r. 1931 podniosła się o 1976. Świadczy to o wysokich wartościach obywatelskich i państwowo-twórczych prac SMP.

Jak powstało „Ogniem i mieczem"?

Przed 50 laty „Słowo" warszawskie rozpoczęło druk powieści historycznej, młodego trzydziestokilkuletniego Henryka Sienkiewicza. Pierwszy odcinek ukazał się drugiego maja 1883 w „Słowie", a nazajutrz w „Czasie" krakowskim. Według pierwotnego planu powieść była pomyślana — jak czytamy to w feljetonie „Kurjera Warszawskiego" — nie jako trylogja, a nawet nie jako parotomowa powieść historyczna, ale jako jednotomowe dzieło o wojnie kozackiej i oblężeniu Zbraża. Już nawet i tytuł był gotów: rzecz miała się nazywać: „Wilcze gniazdo". Ale temat, w miarę pisania rósł szybko. Studja w bibljotekach, księgach historycznych, a zwłaszcza pobyt w Zbarażu wiosną 1883, dały Sienkiewiczowi taki nawał materjału artystycznego i historycznego, że szybko rozsadził on zakreślone ramy. „Słowo" rozpoczęło druk „Ogniem i Mieczem", gdy zaledwie Sienkiewicz miał pół pierwszego tomu w rękopisie. To pisanie z numeru na numer odbiło się nieco na treści i ujęciu poszczególnych osób.

Na przedstawienie niektórych wybitnych osób w powieści w niemałym stopniu wpłynęła też żona Sienkiewicza, której zwykł czytywać gotowe do druku rzeczy. Podczas jednej takiej „czytanki" przy udziale jeszcze kilku przyjaciółek pani Sienkiewiczowej, zauważono, że zbyt dobrze wiedzie się głównym bohaterom powieści: mimo ciągłych bowiem niebezpieczeństw nikt nie ginie. Postanowiono przeto kogoś „uśmiercić". Ale kogo? Skrzetuski — już z samego założenia był nietykalny. Zagłoby nie pozwoliła ruszyć żona. Długo wahano się pomiędzy Podbipiętą a Wołodyjowskim. Ostatecznie rozstrzygnięto spór losowaniem. Kartka, oznaczona śmiercią przypadła dla Longina. W ten sposób Wołodyjowski „ocalał".

Z KINA.

Buster Keaton, ulubieniec wszystkich, człowiek o tragicznej twarzy który się nigdy nie śmieje, w przebojowej komedji dźwiękowej jako „Pośrednik Miłości". Jest to najweselsza komedja sezonu, szczyt najprzedniejszego komizmu.

5-8 %

odsetek płacimy od wkładów oszczędnościowych stosownie do terminu wypowiedzenia.

Dajemy pełną gwarancję pewności i terminowego zwrotu wkładów, oraz zapewniamy najściślejszą tajemnicę.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności

Chojnice Rynek 1 (Ratusz).

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto Chojnice całym majątkiem i siłą podatkową.

Kartofle

sadzonki przez Izbę Rolniczą uznane

Erdgold

bardzo wydajne i

Industrie

oddaje

majętn. Granowo.

Tęcza

ilustrowane pismo miesięczne

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego

Unieważniam

zgubioną legitymację osobistą Nr. 144. kaprala zaw. **Recława Józefa** z 1 Bataljonu Strzelców Chojnice.

Józef Recław.

I a górnośląski

węgiel drzewo i brykiety

z składnicy oraz z dostawą w dom **dostarcza**

Roman Nowacki,

Urzędowe Ekspedytorstwo Skład drzewa i węgli

Chojnice Telefon 11

Staroszkolna 25

Kwitnące hjacenty tulipany azalje prymulki alpejskie fiołki chryzantemy palmy, świerk pokoj. rośliny dekoracyjne cięte kwiaty koszyczki z kwiatami Kilka mniejszych i większych

poleca

K. Blaszczyk

Szosa Gdańska

Większe i mniejsze

place budowlane

tanio na sprzedaż.

Zgłoszenia do ekspedycji Dzien. Pom.

Otwarcie sezonu w Charzykowie!

Po przeprowadzonym remoncie objąłem ponownie **administrację lokali restauracyjnych Klubu Żeglarskiego w Charzykowie,** na co pozwalam sobie zwrócić Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy uwagę.

Staraniem mojem będzie Szan. Gości zadowolić dobrym towarem i skorą obsługą.

Z poważaniem

Jan Kalleta jr.

W czwartek dn. 11. i piątek 12 maja o godz. 8.30

Buster Keaton

niezapomniany człowiek który się nigdy nie śmieje **w najweselszej dźwiękowej komedji jako**

Pośrednik miłości

który rozśmieszа do łez

Wkrótce: Wspaniały film muzyczny p t.

Nie będziesz Ty, to będzie inna.

Wielki wybór torebek

ostatnie nowości sezonowe

oraz

teki, portfele, portmonetki walizki

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

DRUKARNIA

„Dziennika Pomorskiego“

Chojnice, ulica Człuchowska nr. 13.

Wykonuje wszelkiego rodzaju

druki

jak: formularze urzędowe dla przedsiębiorstw, druki reklamowe, zaproszenia i plakaty dla towarzystw, wizytówki i wszelkie prace wchodzące w zakres drukarstwa. Dostarczamy druki wykonane fachowo, czysto po cenach najniższych również i w niemieckim języku.

Aresztant zjadł kajdanki

Niezwykłą sprawę sądził sąd grodzki w Warszawie. Oskarżonym był Bolesław Wyrobek, były atleta i żongler, oskarżony o opór władzy, gdy za pijaństwo był aresztowany. Oto urywek z rozprawy:

Sędzia do oskarżającego policjanta: — W czem przejawiło się zarzucane Wyrobkowi przestępstwo?

— On nietylko awanturował się, ale nawet zjadł kajdanki.

— Co?

— Ano, kiedy założyliśmy mu kajdanki, on porwał je na ogniwka i zjadł je jedno po drugiem. Przerazi liśmy się tem bardzo i przewieźliśmy go do szpitala gdzie mu rozcięto brzuch i wyjęto kajdanki.

Oskarżony z dumą: — To prawda Ja mam żołądek jak struś. Niedarmo jestem maestro. Dla mnie nic nie znaczy, zjeść 15 zegarków i 15 sztuk 5-kopiejkówek. Muszę to tylko popić kieliszkiem dobrej wódki.

Zjadacz kajdanek skazany został na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na lat 5.

Zjazd przedstawicieli powiatów

Obradował w Warszawie w tych dniach ogólnokrajowy zjazd przedstawicieli powiatów na któren przybyli delegaci samorządów z całego kraju.

Obrady poza częścią sprawozdawczo-organizacyjną, toczyły się również na temat nowej ustawy samorządowej i sposobów wprowadzenia jej w życie.

Wywóz żyta

W okresie od 20 do 26 kwietnia br. wywieziono z Polski do Danji 3.410 ton żyta, do Holandji 750 ton, oraz do Belgji 200 ton. Na rynkach odbiorczych panowała tendencja zmienna w związku z wahaniami dolara i wpływem jego na waluty europejskie. Naogół jednak popyt jest niewielki, gdyż importerzy starają się pokrywać tylko swe natychmiastowe zapotrzebowania. Ponadto daje się odczuwać **konkurencja** Argentyny, która jest krajem najtańszej produkcji zboża.

Ekspedycja na Everest utkwiła w śniegu

Angielska ekspedycja, prowadzona przez p. Hugh Ruttledge, wspinająca się na górę Everest, jest obecnie zablokowana przez śniegi na wysokości przeszło 7.000 mtr. Szalejąca zamieć śnieżna zasypała wszystkie najbardziej sterczące szczyty skał. Członkowie ekspedycji doszli do obozu Nr. 4, położonego pod wielkim szczytem Północnym.

Gdy burza ustanie, członkowie wyprawy udadzą się w dalszą drogę, celem zdobycia ostatnich kilkuset metrów, dzielących ich od najwyższego szczytu górskiego w świecie.

Dla dokonania tego wycieczka musi założyć wśród śniegu jeszcze dwa obozy, poczem wspiąć się na ostatnie 600 mtr.

Praktyczny podręcznik.

Pierwszy nakład opracowanego przez inspektora samorządu gminnego p. Henryka Kaliszana z Chojnic podręcznika pt. „Praktyczne wskazówki o wykonywaniu nowych obowiązków meldunkowych“ — o którem to wydaniu pisaliśmy swego czasu obszerniej jest już na wyczerpaniu.

Zalecamy zatem tym Szan. P. P. Czytelnikom, którzy dotychczas nieopatrzyli się w omawiany podręcznik, nabycie tego popularnego i pożytecznego dla wszystkich podręcznika w miejscowych księgarniach wzgl. u kolporterów.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie Towarzystwa Ludowego pod op. św. Antoniego odbędzie się w niedzielę dnia 14 maja o godz. 16 w lokalu Hotelu Centralnego, na którem będzie miał wykład przewielebny ks. wikary Borzyszkowski. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Tow. Gimn. „Sokół“. W niedzielę dnia 14 bm. urządza Towarzystwo „majówkę“ Zbiórka punktualnie o godz. 5 rano przed świetlicą sokolą.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad więźniami „Patronat“ w Chojnicach zwołuje roczne walne zgromadzenie **na piątek dnia 12 maja br. godz. 18. w hotelu „Polonja“** o czem Szan. P. P. członków tegoż Tow. zawiadamia, z prośbą o przybycie. Na porządku obrad: Sprawozdanie roczne zarządu oraz wybór członków zarządu.

Za Zarząd:

Tow. Hod. Drobiu i Gołębi Pocztowych „Goniec“ Chojnice. W czwartek dnia 11 maja br. o godz. 20 odbędzie sie miesięczne zebranie w lokalu p. Grzybowskiego. O liczny udział członków uprasza się ze względu na omówienie ważnych spraw, w szczególności Hodowców Gołębi Pocztowych. Zarząd.

Towarzystwo Pszczelnicze w Chojnicach. W niedzielę dnia 14 maja br. o godzinie 14,30 w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach zebranie miesięczne. Porządek obrad: 1) sprawozdanie delegata z walnego zebrania Związku Wielkopolskiego w Poznaniu, 2) ubezpieczenie pszczół od pra wnocywilnej odpowiedzialności, 3) rozmaite. Zarząd.

Zebranie Związku Drob. Rolników i Osadników Chojnice odbędzie się w sobotę dnia 13 maja br. o godz. 11 w Hotelu Centralnego, na które członków i gości zaprasza Zarząd.

Pom. Związek Osadników Rolnych. W sobotę dnia 13 maja 1933 r. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach odbędzie zebranie powiatowe na które zaprasza się wszystkich członków a szczególnie prezesów kół. Na zebraniu będzie obecny inspektor Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z Poznania, z którym omawiana będzie sprawa ubezpieczeń osadników. Zarząd.

Redakcja i Admin.: Chojnice, Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe: 201.332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dzien. Pom.“ — Skryt. poczt. 33. — Druk. i nakład Druk. „Dziennika Pom.“, w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski, zam. w Chojnicach. — Wydawca: Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach.